

Maja Peryt zdobyła srebrny medal lekkoatletycznych Mistrzostw Polski. W Toruniu zawodniczka KLKS Juventa Kobex rywalizowała na dystansie 2000 metrów.

18 stycznia w hali sportowej w Toruniu Maja Peryt rozpoczęła tegoroczny sezon halowy. Rozpoczęła go od debiutu na dystansie 2000 metrów. Podopieczna Dawida Kubca uzyskała czas 6.32.52 i od razu awansowała na pierwsze miejsce w tabelach wyników tego sezonu.

Tak rozpoczęły się przygotowania 16-letniej lekkoatletki KLKS Juventa Kobex Starachowice do najważniejszej imprezy sezonu halowego. Tak rozpoczęła się walka z czasem i walka o realizację marzeń w postaci medalu Mistrzostw Polski juniorek.

Zaprezentuj się



Krajowy czempionat miał odbyć się miesiąc później - w dniach 12-14 luty - również w Toruniu. W międzyczasie Peryt ostro trenowała i realizowała plan treningowy

przygotowany przez jej trenera Dawida Kubca. Trenowali we trójkę. Klubowy trener Dawid Kubiec, zdolna Maja Peryt oraz utalentowana Weronika Wojnar. We trójkę stworzyli team, który sami nazwali „Aniołkami Chemika”, a jego nazwa pochodziła od pseudonimu ich trenera.

Aniołki i ich trener szykowali formę na toruńskie Mistrzostwa Polski. W tym czasie były więc treningi, wyjazdy, zawody w Spale czy Łodzi i kolejne rekordy życiowe na innych dystansach. Wreszcie przyszedł czas zawodów w Toruniu.

Toruński medal

Maja Peryt pojechała na Mistrzostwa Polski z czwartym wynikiem w kraju. Do najlepszej na liście Rozalii Maliny z Sosnowca traciła około 8 sekund. Aktualna mistrzyni Polski nie była jedyną zawodniczką mającą lepszy czas od Peryt. Szybsze w tym roku były jeszcze Julia Szydłowska z Połańca oraz Patrycja Rębisz z Raciborza. Starachowiczanka miała jednak swoje cele i marzenia. Medal Mistrzostw Polski.

W realizację celu wierzyli najbliżsi, trenerzy, sympatycy „królowej sportu”, ale przede wszystkim sama zawodniczka. O marzeniach nie mówiło się jednak głośno, aby nie zapeszać.

- Nasz team jedzie na te MP po medal, a nawet Mistrzostwo Polski. Wiem, że w sporcie nie ma nic pewnego i wszystko może się wydarzyć, ale nie byłoby fair wobec dziewczyn, gdybym tak nie mówił wiedząc jaką ciężką, rzetelną wykonały pracę z pełnym zaangażowaniem. W ciągu 103 dni przygotowań Maja Peryt wykonała 112 jednostek treningowych przebiegając 1051km. Weronika Wojnar 107 treningów - 1034km - podkreślał przed mistrzostwami trener Dawid Kubiec.

Zaprezentuj się



Teraz można już jednak mówić o tym głośno.

Zaprezentuj się

Maja Peryt została wicemistrzynią Polski w biegu na dystansie 2000 metrów. Starachowiczanka w Toruniu wywalczyła srebrny medal mistrzowski. Swój rekord życiowy poprawiła o 15 sekund.

Maja Peryt przebiegła dystans 10 okrążeń w hali w czasie 6.17.81. Walkę o złoto przegrała tylko z Julią Szydłowską. Sam bieg był jednak określany jako kosmiczny. Ze stawki 16 zawodniczek aż 12 poprawiło swoje rekordy życiowe. Mocne tempo pokazuje również, iż w młodej Perytównie drzemie spory potencjał. Ten sezon ma pokazać jak wielki.

Czas na kolejne marzenia

Pod koniec lipca Maja Peryt może powalczyć o medal Mistrzostw Polski „na świeżym powietrzu”. W sierpniu odbędą się z kolei lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy U-18. Maja Peryt marzy o wyjeździe na zawody do włoskiego Rieti.

Jeśli będzie ciężko pracować i nie zabraknie dla niej wsparcia to kolejne marzenie na liście może zostać zrealizowane. Na razie wszyscy musimy się cieszyć z wielkiego sukcesu starachowickiego klubu. To pierwszy medal w halowych Mistrzostwach Polski od 2008 roku. Wówczas na podium stanął Wojciech Jarosz. To również pierwszy medal na wielkiej imprezie mistrzowskiej zawodniczki Juventy-Kobex od sukcesu Ewy Gielec. Było to w 2007 roku. Pierwszy medal Gielec zdobyła w 2004 roku, a więc w roku, w którym urodziła się nasza nowa medalistka Maja Peryt. W 2012 roku medale zdobywał jeszcze Bartosz Wierzbiński - sprinter Juventy medale zdobywał podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

Oczywiście w przypadku historycznych sukcesów wskazujemy tu zawody mistrzowskie rozgrywane na bieżni. Wszak w ubiegłym roku Weronika Wojnar wywalczyła medal Mistrzostw Polski w biegach górskich. „Wera” również walczy o swoje marzenia. W Toruniu zajęła 10. miejsce w biegu na dystansie 3000 metrów. Do Starachowic powróciła z kolejnym rekordem życiowym.